

Sygn. akt IC 1006/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodnicząca	Sędzia SO Ewa Tomczyk
Protokolant	sekretarz Dorota Książczyk

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2017 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. B.**

przeciwko **(...) S.A. V. (...) w W.**

o zadośćuczynienie w kwocie 120.000 złotych

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powódki E. B. na rzecz strony pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. kwotę 7.567,75 (siedem tysięcy pięćset sześćdziesiąt siedem złotych 75/100) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1006/16

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym dnia 29 lipca 2016 r. pełnomocnik powódki E. B. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. kwoty 120 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i ból po śmierci osoby najbliższej – męża wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 czerwca 2016 r. od dnia zapłaty.

Ponadto pozew zawierał żądanie zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 8 września 2016 r. pełnomocnik strony pozwanej wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia objętego żądaniem pozwu, wskazując, że zarówno zgłoszenie szkody, jak i wytoczenie powództwa nastąpiło ponad 4 latach po upływie terminu przedawnienia, kwestionował powództwo co do samej zasady odpowiedzialności gwarancyjnej wypływającej z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC posiadacza pojazdu, który był uczestnikiem zdarzenia drogowego, podnosząc, że szkoda, mimo, że jest w związku z ruchem pojazdu, to jednak pozostaje wyłącznie w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem zmarłego. Nadto z ostrożności procesowej pozwany podniósł zarzut przyczynienia się zmarłego do zaistnienia wypadku z dnia 22 kwietnia 2009 roku w 99% oraz zakwestionował wysokość żadanego pozwem zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 kwietnia 2009 r. ok. godz. 21:00 na ul. (...), na wysokości sklepu spożywczego, tuż za skrzyżowaniem z ul. (...) w T. doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem M. B. (1) - męża powódki. Kierujący, który brał udział w zdarzeniu – T. T., poruszał się pojazdem członowym składającym się z ciągnika siodłowego marki S. o nr rej. (...) oraz naczepy marki T. o nr rej. (...).

(okoliczność bezsporna)

Przed wypadkiem T. T. znajdując się swym samochodem na ul. (...) w T. przejeżdżał obok sklepu znajdującego się po prawej stronie drogi, przy którym stały trzy osoby, które minął. Następnie zauważył w lusterku wstecznym osobę idącą szybko chwiejnym krokiem w stronę jego samochodu, która otarła się o tył naczepy z prawej strony i odrzuciło ją na pobocze. T. T. w momencie zauważania we wstecznym lusterku, że jedna z osób stojących przed sklepem obtarła się o naczepę i została odrzucona na pobocze zareagował manewrem hamowania i zatrzymania pojazdu. Pieszy po potrąceniu leżał na poboczu około 1-1,5 m od prawej krawędzi jezdni.

(dowód: zeznania świadka T. T. – k. 103- 103 odwrót, protokół przesłuchania T. T. – k. 11-12 akt sprawy 1 Ds. 485/09)

Na naczepie nie ujawniono żadnych uszkodzeń.

(dowód: protokół oględzin pojazdu S. –k. 5-6 akt sprawy 1 Ds. 485/09)

W chwili wypadku M. B. (1) był nietrzeźwy – 6,08 promila alkoholu we krwi.

(dowód: sprawozdanie z badania materiału biologicznego – k. 38 akt sprawy 1Ds 485/09)

Wskutek odniesionych wielonarządowych obrażeń ciała (wstrząs pourazowy, stłuczenie mózgu i pni mózgu z wylewami krwawymi podpajęczynówkowymi nad płatami ciemieniowymi, złamanie VI i VII żebra w linii przykręgosłupowej prawej z podbiegnięciami krwawymi i ich patologiczną ruchomością, krew w jamie brzusznej, mnogie pęknięcia torebki i mięszu wątroby, masywne krwiaki zaotrzewnowe, wieloodłamowe złamanie kości biodrowej i łonowej prawej, rozległa rana tłuczona tylnej powierzchni uda prawego, uszkodzenie aparatu więzadłowego z niestabilnością prawego kolana) M. B. (1) zmarł w dniu 22 kwietnia 2009 r. ok. godz. 23:10 w Szpitalu (...) w T..

(dowód: opinia sądowno-lekarska z dnia 28 kwietnia 2009 r. - k. 26)

W sprawie przedmiotowego wypadku toczyło się postępowanie karne prowadzone przez Komendę Powiatową Policji w T. pod sygn. akt RSD-62/09, nadzorowane przez Prokuraturę Rejonową w Tomaszowie Mazowieckim (sygn. akt 1 Ds. 485/09) zakończone wydaniem postanowienia z dnia 10 czerwca 2009 r. o umorzeniu śledztwa na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec braku znamion czynu zabronionego określonego w art. 177 § 2 k.k.

W toku śledztwa dopuszczony został dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego mgr inż. T. S. na okoliczność ustalenia przyczyn zaistnienia wypadku drogowego z dnia 22 kwietnia 2009 r. oraz możliwości uniknięcia wypadku przez kierującego samochodem ciężarowym marki S. o nr rej. (...) z naczepą marki T. o nr rej. (...). Biegły T. S. wskazał, że taktyka i technika jazdy kierowcy samochodu marki S. była prawidłowa, poruszał się on bowiem dozwoloną prędkością jazdy, a z chwilą zauważenia stanu zagrożenia rozpoczął manewr hamowania, zaś bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie pieszego M. B. (1), który nie obserwował drogi, nie zachował należytej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa samochodowi ciężarowemu, wtargnął na jezdnię wprost w bok samochodu ciężarowego, przy czym kierujący samochodem S. nie miał możliwości uniknięcia wypadku.

(dowód: postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 10 czerwca 2009 r. – k. 63-64 akt sprawy 1Ds 485/09, opinia biegłego – 46-52 akt sprawy 1Ds 485/09)

Powódka została powiadomiona przez organa ścigania o umorzeniu śledztwa.

(dowód: przesłuchanie powódki – k. 150 odwrót)

Na miejscu wypadku nie ujawniono śladów pozwalających na ustalenie dokładnego toru ruchu pojazdu S. z naczepą przed kontaktem pieszego z naczepą oraz toru ruchu pieszego, jak również ustalenie położenia pojazdu S. i pieszego w chwili potrącenia. Nie jest stąd możliwe wykonanie pełnej i jednoznacznej rekonstrukcji przebiegu wypadku w sensie kryminalistycznym (w oparciu o zabezpieczone ślady materialne). Nie ma również możliwości na jednoznaczne ustalenie prędkości, z jaką mógł się poruszać pieszy ani jaki był tor jego ruchu.

Nie jest możliwe precyzyjne określenie, przy jakiej prędkości pojazdu S. doszło do wypadku. Pewnym jest jedynie, że od chwili rozpoczęcia o godzinie 20.58 jazdy pojazd systematycznie zwiększał prędkość do 60 km/h, możliwe jest, że poruszył się w chwili wypadku z prędkością mniejszą niż 60 km/h, bowiem z zapisu tachografu wynika jedynie, że kierujący pojazdem S. przed zdarzeniem zwiększał prędkość, ale zapis nie pozwala na ustalenie, w której chwili to nastąpiło i z jakim opóźnieniem. Kierujący pojazdem S. widząc stojące przed sklepem osoby nie miał obowiązku spodziewać się, że któraś z tych osób ruszy w kierunku jezdni wprost pod jego pojazd. Odległość od wejścia od sklepu do krawędzi jezdni wynosiła ok. 5 m.

Biorąc pod uwagę obrażenia pieszego oraz fakt, że na naczepie nie było żadnych śladów uszkodzeń jak również śladów biologicznych nie można mówić o „wessaniu” pieszego pod naczepę. Ponadto przy kontakcie pieszego z samochodem ciężarowym pieszy zostaje odrzucony niemal od razu „odbija się od pojazdu”. Materiał dowodowy nie pozwala na inną analizę zachowania pieszego, ponieważ nie istnieją żadne inne poza zeznaniami kierującego pojazdem S. T. T. okoliczności przebiegu wypadku.

Kierujący pojazdem S. poruszając się ul. (...) w T. miał obowiązek zachować szczególną ostrożność (teren zabudowany, zbliżał się do przejścia dla pieszych) i należycie obserwować przedpole jazdy (brak chodników). Miał obowiązek spodziewać się pieszych na poboczu. Materiał dowodowy nie daje podstaw do twierdzenia, że kierujący pojazdem S. - T. T. nienależycie obserwował przedpole jazdy. Natomiast jego zachowanie było nieprawidłowe w zakresie poruszania się z nadmierną prędkością zbyt blisko prawej krawędzi jezdni. Prędkość dopuszczalna (50 km/h) w tej sytuacji była prędkością bezpieczną.

Kierujący nie miałby możliwości uniknięcia potrącenia pieszego, poprzez wykonanie manewru hamowania lub omijania, ponieważ stan zagrożenia (ruch pieszego spod sklepu w kierunku naczepy) nastąpił po przejechaniu obok sklepu, a pieszy uderzył dopiero w tył naczepy.

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy nie daje dostatecznych podstaw do twierdzenia, że przekroczenie prędkości o ok. 10 km/h i poruszanie się zbyt blisko prawej krawędzi jezdni miało związek z możliwością uniknięcia wypadku. Brak jest podstaw do przypisania kierującemu pojazdem S. przyczynienia się do wypadku. W tej sytuacji bezpośrednią przyczynę wystąpienia wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszego.

Analiza infrastruktury miejsca potrącenia oraz przebieg wypadku opisany przez kierującego pojazdem S. pozwalają na stwierdzenie, że pieszy wszedł w tył naczepy, następnie został odrzucony na pobocze. Takiej wersji przebiegu wypadku nie da się wykluczyć ze względu na stan upojenia pieszego - 6.12 promila alkoholu we krwi. Występujące przy stężeniu alkoholu we krwi w wysokości 6.12 promila zaburzenia koordynacji wzrokowo - ruchowej, zaburzenia sprawności ruchowej, spadek sprawności intelektualnej powodują, że poszkodowany w zdarzeniu z dnia 22.04.2009 r. M. B. (1) nie był w stanie podejmować właściwych reakcji na zagrożenie, nie mógł kontrolować swoich ruchów i zachowania, w tym toru poruszania się.

Wzrost stężenia alkoholu we krwi prowadzi do zakłóceń pracy kolejnych ośrodków systemu nerwowego. Obserwuje się obniżenie nastroju, zwiększoną agresywność, spadek tolerancji, obecność błędów w logicznym myśleniu, opóźnienie czasu reakcji, zaburzenia w psychomotoryce. Wraz ze wzrostem stężenia alkoholu we krwi zmiany funkcji psychomotorycznych zaczynają być na tyle niebezpieczne, że udział takiej osoby w ruchu drogowym stwarza znaczne zagrożenie. Pojawia się brak panowania nad sytuacjami i komunikacyjnie ważnymi zdarzeniami. Stężenie alkoholu

we krwi powyżej jednego promila prowadzi do jeszcze większego zagrożenia, gdyż zaburzona zostaje zdolność do prawidłowych reakcji nawet w sytuacjach nieskomplikowanych. Obniżenie zdolności do jednoczesnego wykonywania dwóch lub więcej zadań obniża też skuteczność działania osoby w sytuacjach nagłych lub niespodziewanych. Z taką sytuacją mamy do czynienia podczas analizy przedmiotowego wypadku drogowego, gdzie pieszy wtargnął w tył naczepy. Ponadto nawet niewielkie stężenie alkoholu we krwi wywołuje nadmierne pobudzenie, nadmierną pewność siebie oraz osłabienie samokontroli.

(dowód: opinia biegłych d.s rekonstrukcji zdarzeń drogowych K. W. (1) i chirurga ogólnego W. N. – k. 113-129)

Pismem z dnia 16 maja 2016 r. (które wpłynęło do strony pozwanej w dniu 24 maja 2016 r.) pełnomocnik powódki zgłosił szkodę powstałą w dniu 22 kwietnia 2009 r., wnosząc o wszczęcie postępowania likwidacyjnego i zapłatę na rzecz E. B. kwoty 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból po śmierci jej męża w terminie 30 dni od otrzymania wezwania.

(dowód: zgłoszenie szkody – k. 19-24, akta szkody na płycie CD – k. 46)

Pismem z dnia 14 czerwca 2016 r. strona pozwana odmówiła wypłaty świadczenia powołując się na brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia w związku z wyłączną winą osoby poszkodowanej.

(dowód: pismo z dnia 14.06.2016 r. – k. 25)

E. B. i M. B. (1) zawarli związek małżeński w 1977 r., z ich małżeństwa urodziło się czworo dzieci, M. B. (1) w chwili swej śmierci miał 56 lat, mieszkał z powódką i dwojgiem dzieci we własnym domu w T., pozostałe dzieci miały wtedy swoje rodziny i mieszkały w pobliżu ich miejsca zamieszkania. M. B. (1) nie miał stałego zatrudnienia, podejmował prace dorywcze, codziennie spożywał piwo lub pół butelki wina. Powódka ocenia że miała dobre relacje ze swym mężem, który był dobrym i lubianym człowiekiem, pomagał w domu. Powódka twierdzi, że nie pogodziła się do chwili obecnej ze śmiercią męża, po jego śmierci nie korzystała z pomocy psychiatry ani psychologa, po śmierci męża nie związała się z innym mężczyzną. Ma 5 wnucząt, ze swymi dziećmi i wnukami powódka utrzymuje regularny kontakt.

Powódka utrzymuje się z renty rodzinnej w kwocie 1.460 zł. Mieszka z synem K. i swoją matką, która ma 85 lat i pobiera rentę w kwocie 1.460 zł, K. pracuje i ma swoje dochody, nie partycypuje w kosztach utrzymania domu, które w całości pokrywa powódka. Powódka nie ma oszczędności, jest współwłaścicielką wraz z synem zabudowanej nieruchomości, na której mieszka, choruje na nadciśnienie, na leki wydaje 40 zł miesięcznie.

(dowód: zeznania świadka K. B. – k. 59 – 59 odwrót, przesłuchanie powódki – k. 58 -59 odwrót w zw. z k. 150 odwrót)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie bowiem strona pozwana podniosła skutecznie zarzut przedawnienia roszczenia.

W przypadku roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych przedawnienie określa aktualnie art. 442¹ k.c. Zgodnie z tym przepisem roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (§ 1). Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Strona pozwana wywodziła, że w dacie zgłoszenia szkody termin przedawnienia upłynął - zgłoszenie szkody nastąpiło po upływie 3 lat od dnia w którym powódka dowiedziała się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, tj.

po 22 kwietnia 2012 r. Twierdziła przy tym, że w przedmiotowej sprawie termin przedawnienia wynosi 3 lata (art. 819 § 3 k.c. i art. 442¹ § 1 k.c.), jako że sprawczy delikt nie miał charakteru zbrodni ani występku.

Powódka z kolei twierdziła, że w sprawie znajduje zastosowanie 20 –letni okres przedawnienia, a co za tym idzie przedawnienie jeszcze nie nastąpiło.

W sprawie przedmiotowego wypadku toczyło się postępowanie przygotowawcze zakończone prawomocnym umorzeniem postępowania z uwagi na brak istnienia znamion przestępstwa oznaczonego w prawie karnym.

Postanowienie o umorzeniu dochodzenia nie ma mocy wiążącej w postępowaniu cywilnym.

W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowane jest stanowisko, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi jednak tego dokonać w zgodzie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69, nie publ., z dnia 29 czerwca 1971 r., I PR 84/71, nie publ., z dnia 12 kwietnia 1990 r., III CRN 108/90, nie publ., z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 208/98, nie publ., z dnia 27 października 2010 r., V CSK 107/10, nie publ., z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, nie publ., z dnia 18 stycznia 2012 r., II CSK 157/11, OSNC-ZD 2013, nr B, poz. 30, z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422, z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 797/00, OSNP 2003, nr 22, poz. 548; z dnia 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08, nie publ., z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 146/10, nie publ., oraz z dnia 19 lipca 2012 r., II CSK 653/11, OSNC 2013, nr 4, poz. 50).

Przeprowadzone postępowanie dowodowe w postaci dowodu z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych nie dało podstaw do ustalenia, że kierujący pojazdem S. T. T. popełnił przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 k.k.

Zgodnie z art. 177 § 1 k.k. kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k. podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Paragraf 2 tego artykułu przewidują surowsza odpowiedzialność jeśli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby. Do znamion wskazanego w wyżej wymienionym przepisie występkę należy zatem chociażby nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skutkujące powstaniem wypadku, którego skutkiem są obrażenia ciała lub nawet śmierć poszkodowanego.

Jak wynika z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych K. W. (1) bezpośrednią przyczyną wystąpienia wypadku w dniu 22 kwietnia 2009 r. było nieprawidłowe zachowanie pieszego - M. B. (1), który niespodziewanie wtargnął z pobocza w tył naczepy, a wobec takiego zachowania poszkodowanego kierującego pojazdem S. nie miał możliwości uniknięcia kontaktu z pieszym nawet gdyby jechał z prędkością 50 km/h i poruszałby się bliżej osi jezdni. Oznacza to, że T. T. jadąc prawidłowo nie uniknąłby wypadku, a co za tym idzie nie można mu przypisać sprawstwa przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k.

Takie same wnioski zawierała opinia biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków wydana w toku śledztwa, brak ustawowych cech przestępstwa określonego w art. 177 § 1 i 2 k.k. był powodem umorzenia śledztwa.

Wprawdzie w myśl art. 11 k.p.c. Sąd w postępowaniu cywilnym jest związany jedynie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, a nie postanowieniem o umorzeniu dochodzenia, nie mniej postanowienie o umorzeniu śledztwa jest niewątpliwie dokumentem urzędowym i jako takie – stosownie do treści art. 244 § 1 k.p.c. - stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo stwierdzone. Dokument urzędowy korzysta z domniemania prawdziwości oraz autentyczności.

Powyższe domniemania nie zostały obalone przez powódkę, powódka nie udowodniła bowiem, by zaistniały w przedmiotowej sprawie znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. W świetle zgromadzonych dowodów to zachowanie poszkodowanego stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku.

Konsekwencją powyższego jest ustalenie, że delikt, na jaki powołuje się powódka nie miał charakteru występku, a co za tym idzie, że w rozpoznawanej sprawie znajduje zastosowanie trzyletni termin przedawnienia określony w § 1 art. 442² k.c. Przepis ten zawiera dwa terminy przedawnienia, których stosowanie zależy od konkretnej sytuacji. Trzyletni termin stosuje się gdy zaistnieją łącznie dwie przesłanki: - poszkodowany dowie się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, natomiast dziesięcioletni termin – gdy przesłanki te nie występują. Początek biegu terminu w obu przypadkach jest odmienny: trzyletni rozpoczyna się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, dziesięcioletni – od zdarzenia powodującego szkodę.

Powódka wiedziała o istnieniu szkody a jako że została powiadomiona o umorzeniu dochodzenia miała obiektywną możliwość powzięcia wiadomości co do osoby obowiązanej do jej naprawienia. Tym samym zdarzeniem, z którym w rozpoznawanej sprawie należy wiązać początek biegu terminu przedawnienia jest dzień zaistnienia wypadku, czyli 22 września 2009 r.

Zgodnie z art. 819 § 4 k.c. bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub zgłoszenie zdarzenie objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia.

Powódka co prawda zgłosiła szkodę stronie pozwanej pismem z dnia 16 maja 2016 r., które wpłynęło do strony pozwanej w dniu 25 maja 2016 r., nie mniej jednak powódka podejmując tę czynność nie przerwała po myśli art. 819 § 4 k.c. biegu przedawnienia, bowiem w chwili zgłoszenia szkody termin przedawnienia upłynął (z dniem 22 września 2012 r.) i jako taki nie mógł zostać przerwany.

Materialnoprawną konsekwencją skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia jest, zgodnie z art. 117 § 2 k.c., możliwość odmowy spełnienia świadczenia przez dłużnika. Przedawnione roszczenie przekształca się w roszczenie naturalne, co pozbawia go ochrony sądowej

Nawet gdyby w rozpoznawanej sprawie przedawnienie nie nastąpiło (co jednak w okolicznościach sprawy nie ma uzasadnienia), nie zachodziłyby podstawy do przypisania stronie pozwanej gwarancyjnej odpowiedzialności, bowiem wyłączną winę w rozumieniu art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. za swoją szkodę ponosi zmarły M. B. (1), co wynika jednoznacznie z dowodu z opinii biegłych. Z opinii tej w szczególności wynika, że nawet przy zachowaniu prędkości w granicach 50 km/h i tak kierujący pojazdem nie miałby możliwości podjęcia skutecznego manewru obronnego. Skoro M. B. (1) wtargnął w tył naczepy, to ewentualne poruszanie się przez kierującego S. z prędkością 50 km/h na płaszczyźnie cywilnoprawnej pozostaje bez istotnego znaczenia, skoro do wypadku doszło wyłącznie wskutek niewłaściwego zachowania pieszego (wyłączna wina poszkodowanego), a zachowanie kierującego pojazdem pozostawało bez wpływu na przyczynę wypadku.

Okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o łączną opinię biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i chirurga jako że była opinia ta była pełna, rzeczowa, logiczna sporządzona przez specjalistów o niekwestionowanym poziomie wiedzy.

Krytyka wydanej w niniejszej sprawie opinii biegłego chirurga dokonana przez pełnomocnika powódki nie zawiera żadnych zarzutów pozwalających na jej podważenie, odwołuje się do nie będących przedmiotem tego postępowania akt sprawy Prokuratury Rejonowej w Łęczycy. Można powiedzieć, że fakt negatywnego wpływu spożycia alkoholu w dawce ponad 6 promili na bezpieczne zachowanie się na drodze jest okolicznością powszechnie znaną i notoryjną, a co za tym nie wymagającą dowodzenia (art. 228 § 1 k.p.c.). Oczywiście w szczególności jest, że stan nietrzeźwości powoduje zaburzenia koordynacji wzrokowo-słuchowej, zaburzenia sprawności ruchowej – trudności lub brak możliwości swobodnego poruszania się, spadek sprawności intelektualnej polegający na wadliwym wyciąganiu wniosków, błędach w logicznym rozumowaniu, opóźnienie reakcji, obniżenie zdolności do kontroli własnych zachowań.

Jeśli chodzi o istotne ustalenia i wnioski biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych K. W. (1), one również nie były kwestionowane przez powódkę. Jednocześnie treść pisma pełnomocnika powódki ustosunkowującego się do opinii tego biegłego wskazuje, że z ustaleń i konkluzji opinii biegłego pełnomocnik powódki wyciąga odmienne wnioski, które nie znajdują w okolicznościach sprawy żadnego potwierdzenia. W szczególności całkowicie dowolne jest twierdzenie, że z opinii wynika, że T. T. popełnił przestępstwo ciężkiego uszkodzenia ciała M. B. skutkujące jego zgonem.

Sąd nie uwzględnił wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego K. W. bowiem opinia wydana przez tego biegłego była zupełna i zawierała odpowiedź na wszystkie pytania zawarte w tezie dowodowej skierowanej do biegłego. Część pytań sformułowanych przez powódkę do biegłego stanowić miała polemikę z ustalonymi i nie kwestionowanymi przez powódkę okolicznościami, że kierujący S. nie miał obowiązku spodziewać się, że któraś z osób stojących przed sklepem ruszy w kierunku jezdni wprost pod jego samochód (str. 12 opinii). Także w sprzeczności z opinią pozostaje supozycja pełnomocnika powódki, że ruch zestawu pojazdu S. z naczepą mógł spowodować zachwianie i utratę równowagi M. B. (1) skutkującą otarciem o bok naczepy. Podkreślić należy, że opinia biegłego K. W. koresponduje z opinią biegłego do rekonstrukcji wypadków wydana w toku śledztwa. Czysto teoretyczna i zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy jest również kwestia jakie byłyby obrażenia u męża powódki, gdyby kierujący S. jechał z prędkością 40 km/h i zmieniłby tor ruchu odsuwając się maksymalnie od krawędzi jezdni, co miało być zgodne z oczekiwaniem pełnomocnika powódki przedmiotem opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. Dlatego też wniosek o dopuszczenie tego dowodu został oddalony.

Nic nie wniosły do sprawy zeznania zgłoszonego przez powódkę świadka D. B., dlatego też zeznania te zostały pominięte przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy.

Uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia czyniło zbędne prowadzenie postępowania co do aktualnego zakresu krzywdy powódki w związku ze śmiercią jej męża, co miało być przedmiotem zgłoszonego przez stronę pozwaną dowodu z opinii biegłego psychologa (art. 227 k.p.c.). Dlatego też wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii tego biegłego został oddalony.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił przepis art. 102 k.p.c.

Przepis ten daje sądowi swobodę przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu, gdy stosowania zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. nie można pogodzić z zasadą słuszności, jednakże należy podkreślić, że jako przepis szczególny nie może być wykładany rozszerzająco i wyklucza uogólnienia. Zastosowanie art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całości okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących w przedmiocie kosztów procesu. Do okoliczności mogących wywrzeć wpływ na odstępstwo od tych zasad należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1973 r., sygn. akt I CZ 122/73, OSNC rok 1974, nr 5, poz. 98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 1973 r., sygn. akt I PR 188/73, (...) rok 1973, nr 12, str. 413), jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące sytuacji życiowej strony (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2011 r., sygn. akt V CZ 107/10). Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Drugie wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2011 r., sygn. akt I CZ 26/11).

Okoliczność, że powódka mogła być subiektywnie przekonana o zasadności swojego roszczenia, które opierała na własnej ocenie odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego jakkolwiek może być, obok sytuacji życiowej i ekonomicznej powódki, uznane za przypadek szczególnie uzasadniony, to jednak nie daje on podstawy do odstąpienia od obciążania powódki od kosztów procesu w całości. Powódka mimo wszystko przegrała proces co do zasady, narażając pozwanego na ponoszenie kosztów obrony. Okoliczność ta w połączeniu z trudną sytuacją materialną i życiową powódki sprawia, że zasądzenie od niej kosztów zastępstwa procesowego w pełnej wysokości stanowiłoby dla

niej zbyt duże obciążenie. Dlatego też Sąd obciążył ją kosztami zastępstwa procesowego w kwocie stanowiącej około 50 % kosztów zastępstwa procesowego wynoszących 7.200 zł stosownie do treści § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (D.U. z 2015, poz. 1804) w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (D.U. z 2016, poz. 1667) oraz poniesionym przez stronę pozwaną wydatkiem na wynagrodzenie biegłego w kwocie 3.967,75 zł. Wskazać należy, że brak było podstaw do nieobciążania w ogóle powódki kosztami procesu, bowiem przepis art. 102 k.p.c. nie może być narzędziem ochrony strony, która wprawdzie jest w trudnych warunkach życiowych, jednak wytoczyła oczywiście bezzasadne powództwo, bo proces ma charakter dwustronny, a strona przeciwna musiała podjąć obronę i ponieść jej koszty w sytuacji, w której powództwo okazało się oczywiście bezzasadne, swoiste premiowanie strony odstąpieniem od obciążania jej kosztami procesu ze szkodą dla drugiej strony nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r., (...) 10/02).